

Powieść sensacyjna "Przygody skautów i pewnego niedźwiedzia w lesie Malin"

Autor zbiorowy: Skauci Króla Hallelu Jah

Uwaga: Ortografia, stylistyka i interpunkcja oryginalna.

Pewnego listopadowego dnia znalazłem się w nieznanym sobie lesie i byłem bardzo szczęśliwy, bo znalazłem wiele ciekawych rzeczy. Pierwszą z nich było poroże jelenia. Drugą był mały słodki jeż. I nagle usłyszałem warknięcie i z lasu wypadł czarny wilk.

Okazało się, że to nie był wilk, tylko znany wszystkim wilczur Mieczystaw. Mieczystaw właśnie biegł po pomoc, ponieważ jego przyjaciel kocur Fifi miał skaleczoną łapkę i bardzo cierpiało. Czym prędzej pobiegłem za Mieczystawem. Z daleka dało się słyszeć przeraźliwe miauczenie.

Byłem bardzo podekscytowany ponieważ pierwszy raz pojechałem do lasu na grzyby. Niewiedziałem czego się spodziewać czy będę miał nową przygodę?

Było cicho i spokojnie, tylko śpiew ptaków słychać było w uszach. Nic nie zapowiadało tego, co się miało wkrótce wydarzyć.

Z za drzew wyłoniła się wielka kosmata łapa, a za nią niedźwiedzia facjata. Zaczęłem wrzeszczeć i krzyczeć, a niedźwiedź razem ze mną.

Jak przestaliśmy krzyczeć to zobaczyliśmy zastęp małych krasnoludów z gór. Bardzo się zdziwiliśmy ponieważ byliśmy na pustyni.

Tak naprawdę byliśmy w lesie i siedzieliśmy w klatkach (ja i niedźwiedź) okazało się, że wpadliśmy w pułapkę na wilki. Po pewnym czasie niedźwiedź powiedział coś czego nie rozumiałem, i się obudził.

Po pewnym czasie znowu zasnąłem. Trzy godziny później obudziłem się, bo byłem głodny. Zrobiłem sobie kanapkę z miodem i poczęstowałem nią niedźwiedzia. Najedzony niedźwiedź zapadł w sen zimowy i przyśniło mu się coś ciekawego.

Śniło mu się, że jest Kubusiem Puchatkiem i że ma dużo stoików miodu. Usłyszał chuk dochodzący z lasu, obudził się i na widok ludzi zaczął krzyczeć, a ludzie bali się jego.

Nagle niedźwiedź zauważył że ci ludzie to nie byli byle kto. To byli Skauci Króla. Przywitali się, przybili sobie piątkę i miś zaprosił ich na miodek.

Po zjedzeniu pysznej kolacji postanowili poszukać skarbu w lesie. Zaczęli przeciskać się przez dziurę w płocie, jednak byli za grubo po jedzeniu i utknęli w dziurze!

.... i żyli długo i szczęśliwie przez kolejne 100 lat.

KONIEC